

Kazimiera Marczak z Jarkowa w gminie Rymań, szóstego stycznia skończyła 105 lat. Jubilatka dzięki troskliwej opiece rodziny jest w dobrej kondycji i uwielbia odwiedziny gości.

Tym bardziej ogromną radość sprawiły jej odwiedziny Wójta Gminy Rymań Mirosława Terleckiego i Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Ryszarda Hawańczaka. – Nasza pani Kazia jest w świetnej formie. Uwielbia wspominać przeszłość i rozmawiać. Widać, że kontakt z ludźmi sprawia jej ogromną radość – mówi Wójt Mirosław Terlecki. O tym, że 105-latka uwielbia gości i odwiedziny opowiada także jej synowa Anna Marczak, która wspólnie z mężem, córką i wnukami opiekuje się teściową. – Tak mama uwielbia odwiedziny. Ogromną radość sprawiła jej wizyta jej, 90-letniego brata Zdzisława, który przyjechał do nas z akordeonem i odśpiewał siostrze dwieście lat – wspomina pani Ania. Jak słyszymy od synowej, szanowna jubilatka nadal jest w doskonałej kondycji. Uwielbia jeść zupy, kanapki i ziemniaki. Jej przysmakiem są także robione przez panią Annę śledzie w oleju. – Wiadomo, że mama już większość czasu spędza w łóżku, chociaż powiem, że ostatnio byłam zaskoczona, jak weszłam do jej pokoju, a tu nasza Kazia przebrana w strój galowy, który kupiliśmy jej na setne urodziny – uśmiecha się synowa.

Kazimiera Marczak urodziła się 6 stycznia 1915 roku w miejscowości Masłomęcz pod Hrubieszowem (obecnie województwo lubelskie). Jej ojciec Wiktor był stolarzem, a mama Ewa zajmowała się domem i siedmiorgiem jej młodszego rodzeństwa, z czego trójka żyje. Pani

Kazimiera jako młoda dziewczyna pracowała w cukrowni w magazynie. 9 czerwca 1940 roku w Łaszczowie wyszła za mąż za Leona Marczaka. W czasie II wojny światowej pani Kazimiera zajmowała się domem i dwójką dzieci, a jej mąż pracował dorywczo i był w partyzantce lubelskiej, w Batalionie Chłopskim, gdzie działał pod pseudonimem „Burza". Po zakończeniu II wojny światowej, pod koniec 1945 roku państwo Marczakowie przybyli na ziemie odzyskane, do miejscowości Jarkowo, gmina Rymań. Dostali tu 11-to hektarowe gospodarstwo rolne. Tu urodziła się kolejna dwójka dzieci. Pani Kazimiera i Pan Leon doczekali się 4 dzieci, 10 wnuków, prawnuków, a nawet praprawnuków. Pani Marczak przez wiele lat była prężną działaczką Koła Gospodyń Wiejskich. Nadal żyje siostra pani Kazimiery – Stanisława, która w lutym skończy 102 lata, 90-letni brat Zdzisław i najmłodsza 84-letnia siostra Jadwiga.

Anna Buchner-Wrońska







{backbutton}